

15. Cf. le compte-rendu de M. von Falke de mon ouvrage, cité dans *Pantéon* 1935 p. 82.
16. J'ai pu voir, dans les trésors des grandes cathédrales de la Dalmatie (celles de Split, de Trogir et de Dubrovnik), plusieurs pièces d'émailerie très intéressantes, que j'ai jugé être des oeuvres byzantines. Il est probable qu'un examen plus sérieux et fait dans le sens de la découverte de M. von Falke, eût permis de constater leur provenance d'un atelier vénitien.

## JERZY FRANKENSTEIN — DZIAŁALNOŚĆ BUDOWLANA RODU ŁABĘDZIÓW NA ŚLĄSKU I KUJAWACH W XII W.

Fundacje religijne Duninów w XII stuleciu rozszerzyły w znacznym stopniu zasięg budownictwa monumentalnego w Polsce tego czasu. Miały one, zdaje się, przede wszystkim na celu tworzenie nowych probostw, a przez klasztory uzyskiwanie pomocy dla nielicznego, mało wykształconego świeckiego duchowieństwa. Z tego też powodu zapewne Włostowicze nie zajmują się dawnymi ascetycznymi instytucjami religijnymi lecz popierają nowe, znajdujące się w bliższym kontakcie z duszpasterstwem<sup>1)</sup>.

Już najbliższe tym czasom pokolenia uświadamiały sobie niezwykle szeroki krąg wpływów i rozmach z jakim zostały zrealizowane pomyślane cele. Trudno dziś określić, dlaczego poczynając od połowy XII w.<sup>2)</sup>, tradycja podaje więcej niż 70 kościołów wybudowanych przez Piotra. Liczba ta, prawdopodobnie mocno przesadzona, nawet wtedy gdy przyjmiemy, że przeważająca część kościołów była wystawiona z drzewa, wskazuje jednak na bardzo wczesnie powstały plan, który zapewne, w miarę możliwości miał zostać stopniowo wykonany. Obecnie znamy tylko niewiele budowli, które zawdzięczają swe istnienie inicjatywie Piotra i jego następców. Długosz, wyliczając 42 kościoły, rozrzucone po wszystkich nieomal dzielnicach Polski XII wieku, mówi, że choć wystawione według podania przez jednego Piotra ze Skrzynna, w przeważającej części później przebudowane, straciły początkową swoją postać. Już więc za jego czasów prawie żadna z tych fundacyj nie zachowała swej formy pierwotnej. Czy mogły one jednak wszystkie powstać jako dzieło jednego człowieka? Wydaje się, że nie. Biorąc pod uwagę stosunki gospodarcze i pieniężne panujące wówczas w Polsce, możemy wątpić, czy tak poważny wysiłek finansowy, konieczny przy gromadzeniu odpowiedniej ilości sprzętów i ksiąg liturgicznych, mógł być dokonany przez jedną generację. Według mego przekonania, okres działalności kulturalno-religijnej tego rodu należy mocno rozszerzyć, a powstanie poszczególnych budowli kościelnych umieścić w ramach lat 1090 — 1190. By dojść do wniosków bardziej kon-



kretnych, konieczne jest przeprowadzenie, oprócz krytyki źródeł historjograficznych, analizy z punktu widzenia historii sztuki, nad zachowanymi resztkami murów i rzeźb odnoszących się do niewątpliwych fundacyj Duninowskich. Za takie uważamy kościoły na Górze Śląskiej i opactwa we Wrocławiu oraz kościół i klasztor Norbertanek w Strzelnie Kujawskim. Praca niniejsza będzie próbą skorelowania danych literackich i dokumentowych, z temi, które zostały wyrażone zapomocą sztuki architektonicznej i plastycznej.

Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że tak ożywiona i wczesna działalność miała niezwykle dużo trudności do pokonania. Dlatego tembardziej należy podziwiać wysoki poziom artystyczny jaki został osiągnięty przy wykonaniu zamierzeń. Nasuwa się przede wszystkim zagadnienie wzorów. Nie mogli ich dostarczyć Niemcy, gdyż oni w tym czasie dopiero stawiali pierwsze kroki w dziedzinie budownictwa kamiennego i sztuki rzeźbiarskiej. Szkoła Rotgera z Helmarshausen<sup>3)</sup> rozwinęła swoją twórczość w drugiej połowie XII w., a jej wpływ w południowo-wschodniej części Cesarstwa zaznaczył się później niż powstały pierwsze fundacje Włostowiczów. Przy budowie zatem klasztorów na Górze i we Wrocławiu pod wezwaniem N. M. P., a później św. Wincentego, mogli być czynni artyści włoscy lub francuscy. Wiemy, że zwykle sprowadzani zakonnicy mieli pomiędzy sobą specjalistów, pod kierunkiem których miejscowe siły mogły być kształcone i używane do wykonania określonego planu robót<sup>4)</sup>. Narodowość zatem pierwszych zakonników w dużej mierze wyjaśnia wzory i pojęcia kulturalne wyrażone w budowlach śląskich. Mamy tutaj do czynienia, w początkowym okresie, z wpływami południowo-francuskimi oraz pewnymi naśladownictwami ornamentacyjnej sztuki bizantyjskiej. Nieco później w końcu XII w. można już zaobserwować wzory włoskie. Dla rozwoju zatem w Polsce zagadnień artystyczno-duchowych miał wybór tych ośrodków kulturalnych głębsze znaczenie. Przyczyniał się, w sensie dodatnim, do wzmocnienia i rozszerzenia u nas pojęć związanych najbardziej z architekturą i plastyką pojętą tak, jak rozumiano te sztuki na dalszym zachodzie Europy. Najtrudniej jest odtworzyć początkowy okres istnienia omawianych fundacyj. Źródeł pisanych z tych czasów brak<sup>5)</sup>. Późniejsze są popłatane, fragmentaryczne i w dużej mierze fałszowane.

Pierwsze kościoły niewątpliwie powstały na Górze Śląskiej zwanej później Sobotką. W jakim czasie mogło to mieć miejsce? Nie łatwo jest dać na to odpowiedź. Przede wszystkim trzeba stwierdzić, że na górze prócz klasztoru Kanoników Regularnych istniał jakiś inny kościół. Dowiadujemy się o tem z bulli protekcyjnej wystawionej w r. 1250 dla opactwa na Piasku. Już wtedy



klasztor bardzo dawno przeniesiony został do Wrocławia, a na Górze istniały jeszcze kościoły (*ecclesias montis ipsius*). Bulla nie zalicza do nich kościoła w Górze o którym mówi zaraz potem<sup>6)</sup>. Potwierdza tę wiadomość nie tylko ilość rzeźb portalowych (lwy), ale i ślady fundamentów, z których jedno odkryto na samym wierzchołku góry, drugie nieco niżej. Obie budowle nie mogły powstać jednocześnie. Zwykle w XII w. nim tworzono w jakimś miejscu większy klasztor, fundowano przedtem w pobliżu kaplicę lub niewielki kościół. Tak było przy zakładaniu klasztoru św. Wincentego na przedmieściu wrocławskim, gdzie najpierw postawiono kaplicę pod wezwaniem św. Michała, a dopiero w kilkanaście lat później klasztor. Podobnie miała się rzecz w Strzelnie, które początkowo otrzymało niewielki kościółek pod wezwaniem św. Prokopa, a potem klasztor Norbertanek. Tak samo było w Czerwińsku i Jędrzejowie. Jeżeli tedy wiemy o dwóch najmniej budowlach na górze Sobotce, to mamy prawo przypuszczać, że starszą z nich był kościół.

Wiadomości o filii polskiej spotyka się w księgach klasztoru macierzystego w Arrouaise już około 1125 r. Musimy zatem przyjąć, że budowę w Polsce rozpoczęto przed 1120. Sądząc z pozostałych fundamentów była ona wystawiona z ciosowych kamieni granitowych, które należało obrobić dość daleko od miejsca budowl<sup>7)</sup> i dostarczyć na dużą wysokość. Taka praca nie mogła być wykonana w ciągu krótkiego czasu. Jeżeli w połowie XIV wieku budowa średniej wielkości kościoła murowanego trwała przeciętnie 8—10 lat, to na początku XII wieku, biorąc pod uwagę trudne warunki terenowe na Górze Śląskiej i gorsze środki techniczne, niepodobna przyjąć okresu krótszego jak 15—20 lat. Zbliżyłoby to czas rozpoczęcia fundacji do pierwszych lat XII w. Budowa kościoła przypadłaby w takim wypadku na lata wcześniejsze, to jest około 1090 r. Gdyby tak było, to twórcą tego ostatniego nie mógł być Piotr, budujący około 1139 r. klasztor pod wezwaniem św. Wincentego<sup>8)</sup>, ale jego przodek. Wiemy że posiadłości na Śląsku były w ręku rodu conajmniej od trzech pokoleń wstecz licząc od Piotra, fundatora klasztoru św. Wincentego. Poświadcza to bulla protekcyjna Celestyna III z 1193 r. która wyraźnie ten szczegół zaznacza<sup>9)</sup>. Zachowała się również w kopjarzu klasztoru N. M. P. na Piasku wiadomość o konsekrowaniu jakiegoś kościoła w roku 1090<sup>10)</sup>. Notatka w ten sposób zredagowana powstała dość późno, bo kopjarz pochodzi z XIV w., ale kilka elementów zawartych w tej informacji zasługuje na uwagę i może wskazywać na kompilację późniejszą dokonaną na podstawie starszych zapisów. Więc przedewszystkiem występująca postać biskupa wrocławskiego Piotra.



Katalogi biskupów śląskich podają jego działalność na lata 1075—1111, Długosz na 1075—1091, co jest bardziej prawdopodobne niż okres 36 lat zaznaczony w źródłach wrocławskich. Po drugie obecność pary książęcej Władysława i Agnieszki córki cesarza Henryka. Druga żona Władysława Hermana była córką Henryka III. Nosiła imię Judyty<sup>11)</sup>, ale w Polsce, gdzie nastąpiła po zmarłej Judycie Czeskiej mogła przyjąć imię matki, owej Agnieszki z Poitiers. Żona Władysława Wygnańca, córka Leopolda krewnego cesarzom z bocznej linii nazywana jest i w kronice o Piotrze Właście i u Długosza Krystyną. Określenie biskupa wrocławskiego jako ósmego jest trafne. Trzy zatem momenty przemawiają za prawdopodobieństwem daty 1090, a w tym czasie mógł powstać jedynie kościół na Sobótce. Prócz tego opis posiadłości klasztoru na Górze Śląskiej podaje, że na krótko przed 1146 r. książę Władysław dokonuje ujazdu góry i wyznacza wsie przynależne klasztorowi. Bolesław i Mieszko jeszcze przed śmiercią ojca<sup>12)</sup> darowali wsie: Viri, Cescovici..... Końcowy ustęp tego fragmentu mówi o tem że służy kościoła św. Marji zakupieni przez Piotra, byli na służbie kościoła od czasów dziada ks. Bolesława<sup>13)</sup>. Część jeńców Piotr darowuje klasztorowi N. M. P., innych zaś kościołowi na górze „ecclesie montane”.

Chociaż opisany dokument jest późną kopją, ale redakcja nie ma cech fałszerstwa. Wskazywałby on możliwość istnienia kościoła na górze już w czasach Władysława Hermana.

Chciałbym jeszcze dodać, że opat kanoników regularnych na Piasku we Wrocławiu, Jodok, piszący kronikę klasztoru w połowie XV w., przytacza również datę 1090 jako czas powstania fundacji, chociaż wydaje mu się ona zbyt wczesną i dodaje, że jak podają inne źródła, fundacja zapewne powstała w 1108. Reszty budowli i jej upiększeń, które do dziś przetrwały nie dają również stanowczej odpowiedzi na zagadnienie czasu powstania klasztoru. Rzeźby portalowe (lwy), postać t. zw. Mnicha i pozostałość jakiegoś motywu ornamentacyjnego, wyobrażającego smoka, mogą być dziełem sztuki francuskiej z pierwszej połowy XII stulecia, ale również mogły powstać i później. Więcej stosunkowo może powiedzieć odłamek tablicy znaleziony na Górze, z napisem który Dr. Lustig<sup>14)</sup> w ten sposób odczytał: „*Anno ab incarnatione DNI M. C.*”. Sam jednak przyznaje, że mógł dokonać odcyfrowania jedynie przez porównanie pisma tablicy śląskiej z treścią napisu na tak zwanym Extersteinie znajdującym się na północ od Paderborn, w lesie teutoburskim. Słowa umieszczone na Estersteinie brzmią: ANNO AB INC. DNI M. C. XV. IIII. K. (1115 r.). Jeżeli treść w obu wypadkach może być podobną, to pismo śląskie jest z pewnością starsze. Ryte zostało kapitułą czworokątną, podczas gdy napis na



Extersteinie miesza już uncję okrągłą. Tablica zatem na górze śląskiej wygląda tak jak gdyby powstała przed 1115 r. Co do rzeźby zwanej dziś przez lud okoliczny Jungfrau mit Fisch, to wyjaśnienie jej znaczenia wymaga jeszcze dokładniejszego opracowania. Wiele domysłów zostało na ten temat wypowiedzianych, ale są one nie umotywowane należycie.

Przypuszczenie Dr. Lustiga, że miała to być postać św. Piotra z rybą jako emblematem rybaka, nie zadawalnia. Przytoczony przez niego jedyny przykład, gdzie święty ten prócz kluczy trzyma dwie małe rybki, niema żadnej analogji z postacią na Sobótce, która oburącz trzyma wielką rybę sięgającą od ramienia do kostek. Jeżeliby przypuścić, że istotnie przedstawiała ta figura św. Piotra, to niezrozumiałym byłby brak tej świadomości u ludzi już w 1209. Dokument Henryka Brodatego dokonywującego w tym czasie ujazdu góry, nazywa tę rzeźbę „Lapidem qui dicitur Petrey”<sup>15)</sup>. Najmniejszej wzmianki o św. Piotrze, a przecież w tym czasie jeszcze kościoły na górze istniały<sup>16)</sup> i przez kilkadziesiąt lat jakie upłynęły od założenia klasztoru niepodobna wyobrazić sobie, iżby zapomniano co właściwie wyobrażała figura, szczególnie w tym wypadku, gdyby to miała być postać świętego. Nie można również przyjąć hipotezy wypowiedzianej przez kilku uczonych, że rzeźba ta jest pozostałością jakichś upiększeń klasztornych, które po przeniesieniu się zakonników do innej siedziby uległy rozproszeniu i zostały użyte w 1209 jako znaki graniczne. Ponieważ wiemy, że w tym czasie była jeszcze jakaś służba kościelna na Górze, więc trudno sobie wyobrazić by rzeźbę wyobrażającą świętego, pozostawiono bez opieki. Prócz tego wysoka waga, przeszło 1.5 tonny, prawie wyklucza możliwość przesuwania rzeźby w łatwy sposób, dla celów tak mało ważnych jak znaki graniczne. Miejsce w którym się dziś znajduje figura jest występem skalnym na zboczu, mającym zaledwie 10 m<sup>2</sup> powierzchni, na którym wystawienie choćby niewielkiej kaplicy jest nie do pomyślenia. Poza to, gdyby rzeźba znajdowała się pierwotnie pośród zabudowań klasztornych lub zamkowych to trzeba byłoby ją przesunąć poprzez podwójną linię obwarowań wałowych z których pierwsza składała się aż z trzech wałów występujących jeden nad drugim, dziś zwanych „Dreimauer”. Tarasowały one zewsząd dostęp do ogrodu, a otworu na przejście nie posiadały. Trzeba zaś było zapewne je objeżdżać wąskimi drożynami. Wszystko to przemawia za tem, że rzeźba nie należała do budowli klasztornych.

W jakim miejscu mogły stać kościoły? Na to pytanie można dać mniej więcej pewną odpowiedź. Wierchołek Góry jest łąką o długości 100 m. a szerokości 50 m. Wygląda tak, jakgdyby





*Ryc. 1. Tympanon kościoła N. M. P. na piasku  
we Wrocławiu.*

został ludzką ręką wyrównany. Na południowo-zachodzie kończy się pagórkem około 15 m. wysokim, na którym dziś istnieje kaplica postawiona w 1717 r. Prace wykopaliskowe prowadzone na Górze wykryły pod wejściem do dzisiejszego kościoła fundamenty ze starej świątyni. Stała więc ona do czasu jej prawdopodobnego zburzenia około 1470 r. w tym samym miejscu gdzie dziś. Co do klasztoru, to znajdował się on prawdopodobnie nieco niżej od wierzchołka góry, gdzie na wysokości 680 m. nad poziomem morza jest dość duża równina. Na końcu tej ostatniej znajdują się znaczne pozostałości muru szer. 4.5 m. i dług. około 25 m. Noszą one nazwę wrót „Das Thor”. Mur składa się z dobrze obrobionego materiału kamiennego. Był zapewne znacznie wyższy. Technika budowy wykazuje już dość dużą opanowanie trudności architektonicznych. W przeciwieństwie do t. zw. „Dreimauer” którego czas powstania należy odnieść do okresu przedhistorycznego, „das Thor” mogły powstać we wczesnym średniowieczu. Na tej równinie między wierzchołkiem góry a opisanymi ostatnio umocnieniami jest dość miejsca, by mogły tam stanąć budynki klasztorne. Kiedy nastąpiło przeniesienie się zakonników do Wrocławia? Bulla Eugenjusza III z 1148 r. mówi jeszcze o opactwie na Górze Śląskiej<sup>17)</sup>. Już w 1193 r. bulla protekcyjna Celestyna III określa klasztor jako „abbacia in Arena Vratislaviense”. Opactwo więc we Wrocławiu wybudowano pomiędzy 1150 — 1190 r. Budowla pierwotna została na początku XIV wieku rozebrana. Wmurowano zaś w latach między 1329 — 1363 do dziś istniejące zabudowania. Ze starego kościoła zachował się jedynie tympanon z romańskiego portalu nad drzwiami do dormitorium klasztoru<sup>18)</sup> Napis<sup>19)</sup> mówi o tem, że Marja, prawdopodobnie wdowa, ofiarowuje kościół Pannie Marji,



buduje go zaś jej syn Świętosław (ryc. 1). Okoliczność ta pozwala jeszcze nieco zwęzić ramy lat powstania fundacji na Piasku Wrocławskim. W latach 1170 — 1180 za czasów biskupa Zyrosława nastąpiło przeniesienie Benedyktynów z opactwa św. Wincentego do klasztoru św. Wawrzyńca pod Kaliszem. W tym czasie żył jeszcze Piotr i występował wraz z braćmi Włodzimierzem i Leonardem<sup>20</sup>). Myślę wobec tego, że klasztor na Piasku wybudowano między 1175 — 1190. Napis na tympanowie ryty dość ozdobną kapitułą rzymską i siedzącą postać Madonny o typie monumentalnym można odnieść do tego czasu. Ikonografia Matki Boskiej wywodzi się z pierwowzoru włoskiego (Parma), który w przechodzie przez Alpy (Trydent) dotarł do południowych Niemiec (Salzburg) gdzie rozpowszechnił się zwłaszcza w XIII w. (Freiburg, Bamberg<sup>21</sup>).

Drugie wielkie dzieło włostowiczów, opactwo św. Wincentego na przedmieściu Wrocławia wydaje się fundacją tworzoną bardziej jednolicie pod względem czasu. Niestety wspaniała ta budowla, która swymi murami i biblioteką mogłaby najwięcej dostarczyć danych o osobie fundatora i okresie powstania swego, została zburzona w 1529 r. i mamy o niej wiadomości tylko wtórne. W dokumencie pergaminowym rozpoczynającym metrykę klasztorną, czyli księgę przywilejów, początek pisany ręką XV w.<sup>22</sup>) podaje, że w 1139 r. kaplica św. Michała została przekazana przez biskupa wrocławskiego Roberta klasztorowi św. Marji, który wtedy budował Piotr. Inwokacja i sposób podania daty wskazuje na powstanie zapisu dużo wcześniej niż XV w. Mowa tutaj o klasztorze, który zapewne od 1145 r. dzięki złożonym w nim relikwjom św. Wincentego przyjął to wezwanie. Kaplica św. Michała znajdowała się później w obrębie zabudowań opactwa i należała do niego, zburzona zaś została wraz z klasztorem. Według opisów dokonanych przed zniszczeniem miał kościół św. Michała trzy ołtarze i jeden „persona inclusa”. Posiadał czworokątną wieżę. Znajdował się na zachód od klasztoru św. Wincentego na cmentarzu. W zagłębieniu murów bardzo blisko kaplicy dostrzega się wyraźnie kościelisko<sup>23</sup>). W 1597 r. opat Norbertanów wrocławskich Jerzy Skultetus rozpoczął odbudowanie kościoła na starym miejscu. Ukończono tę budowlę w 1609 r. i nad zakrystią nowego kościoła wmurowano kamienie granitowe pochodzące ze starej świątyni. Wyrzeźbione na nich były wiersze objaśniające osobę pierwotnego założyciela<sup>24</sup>). Jeżeli zatem już w 1139 kaplica św. Michała, której budowę rozpoczął Jaxa a dokończyła żona jego została raz darowana biskupowi a później przez tegoż ofiarowana klasztorowi, to trzeba czas wystawienia tego kościoła cofnąć przynajmniej do 1130 r. Inne dane jakgdyby jeszcze nieco oddalają ten moment. Tympanon nad wejściem za-





Ryc. 2. Nieistniejący tympanon z kościoła św. Michała  
we Wrocławiu.

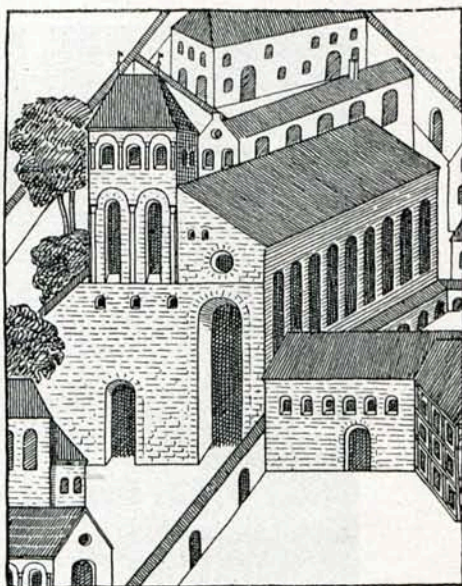
ginał<sup>25)</sup>. Zachował się jedynie dość niezgrabny rysunek w zbiorze z XVIII w. Znajduje się on obok innych, niezaprzeczenie przedstawiających pozostałości klasztoru św. Wincentego. Pozwala to wnioskować, że i ten który przedstawia Jaxa jest właśnie podobizną zaginionego tympanonu z kościoła św. Michała. Treść napisu<sup>26)</sup> mówi o tem, że książę Eolesław przyczynia się darem do wystawienia świątyni którą buduje Jaxa.

Rysunek przedstawia figurę Zbawiciela na tronie, umieszczoną w pośrodku (ryc. 2). W ręku biblja otwarta w miejscu wersetu: „Ego sum qui sum”. Napis wokoło „Janua sum vite per me quicumque venite”. Z lewej strony postać męża ofiarowującego murowany kościół. Na frontonie tej świątyni napis (oczywiście późniejszy) „in Bitom”. Za głównym ofiarodawcą młodzieniec. Dalej w lewo znajdują się napisy oznaczające osoby występujące: Lestek, Boleslaus. Po prawej stronie również postać męska ofiarowująca murowany kościół. Za nim klęcząca pokutnie niewiasta. W pośrodku nad głową Zbawiciela litery greckie alfa i omega, a dalej po prawej stronie napis grecki: Agape (łaski). Wielkość liter tego ostatniego wezwania wyklucza możliwość pojmowania tego słowa jako oznaczającego imię żony Jaxy: Agafja. Są one o wiele większe niż przy imieniu Bolesława, takie same jak alfa i omega nad głową Chrystusa. Muszą więc oznaczać pojęcie kanoniczne. Przed 1139 r. nie mógł oczywiście występować Bolesław Kędzierzawy<sup>27)</sup> ur. 1125 lub 1127 r., wraz z dorastającym synem Leszkiem. Forma imienia „Lestek” jest wyjątkowa. Dokumenty nazywają syna Kędzierzawego: Lestko, Lesztko lub Lesco. Jedynie syna Krzywoustego nazywa Rocznik Kapitulny Krakowski i rocznik Trzaski<sup>28)</sup> Lestkiem. Syn ten urodzony prawdopodobnie podczas wojny Bolesła-

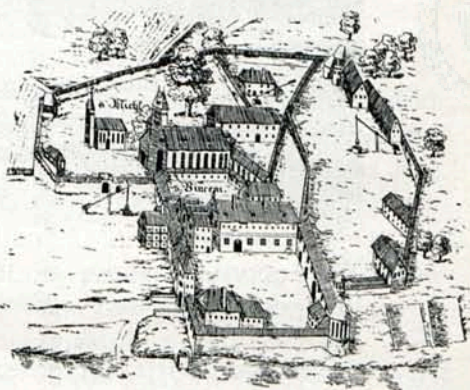


wa z cesarzem około 1109 r.<sup>29</sup>) zmarł przed śmiercią Krzywoustego. Z rysunku na tympanonie jest widoczne że w chwili fundacji Lestek mógł mieć co najwyżej 15 lat. Zatem datę powstania kościoła św. Michała jako początek późniejszych fundacyj możnaby określić w przybliżeniu na rok. 1123.

Budowę klasztoru N. M. P. i św. Wincentego rozpoczęto niewątpliwie nieco przez 1139 r. W 1145 Piotr sprowadza doń z Magdeburga relikwie św. Wincentego. W tym czasie zapewne opactwo było już uformowane; osadzono Benedyktynów z Tyńca. Gdy później zwyciężyły nowe idee szerzone przez św. Norberta, reguła zakonników wrocławskich wydała się za mało ascetyczna. Zostali oni oskarżeni o trwonienie majątku klasztornego przez zbyt wystawne życie i usunięci z Wrocławia. Zastąpili ich około 1170 r. Premonstranci z Kalisza. Trudno dziś zdać sobie sprawę z tego jak wyglądało opactwo przed zburzeniem. Zachował się ogólny rzut na mapie Wrocławia z 1562 r. (ryc. 4), oraz malowidło olejne o wielkości  $2,33 \times 1,88$  m. znajdujące się dziś w kościele św. Michała, z boku nad głównym ołtarzem (ryc. 3). Jest ono mocno uszkodzone i niejasne z powodu przyciemnienia się barw. Lepiej od niego zachowała się niewielka kopja znajdująca się w zakrystji tegoż kościoła. Plan zabudowań podobny jest tu do szematu benedyktyńskiego w St. Gallen z IX w. Posiadało to opactwo, jak mówi Barthel Stein, znający je przed zburzeniem, wszystkie potrzebne do życia zamkniętego części<sup>30</sup>). Nie wiele zachowało się z pierwotnych upiększeń. Z nich najważniej-



Ryc. 3. Opactwo św. Wincentego we Wrocławiu. Wycinek z obrazu w kościele św. Michała.



Ryc. 4. Opactwo św. Wincentego we Wrocławiu w/g planu B. Weynera (1562).





*Ryc. 5. Portal kościoła św. Marji Magdaleny we Wrocławiu, pochodzący z kościoła św. Wincentego.*

sze to romański portal przeniesiony do kościoła św. Magdaleny i dwustronny tympanon znajdujący się obecnie w muzeum miejskim Wrocławia.

Portal w swej dzisiejszej postaci jest kompozycją XVI w. powstałą ze złożenia fragmentów znalezionych w gruzach kościoła św. Wincentego (ryc. 5). Dekoracja archiwolt zdradza wyraźne pokrewieństwo ze sztuką francuskiej Akwitanji<sup>31)</sup>. Motywy kapiteli: dwa krokodyle, dwoje jagniąt i smok, wykazują ornament wschodni pochodzenia koptyjskiego<sup>32)</sup>. Trzy kolumny znajdują się po każdej stronie wejścia. Najciekawsze są te, które przytykają do wrót. Posiadają one płaskorzeźby o rysunku symbolicznym i pośrodku popiersia męskie, każde inne, z jednej i z drugiej strony. Po lewej





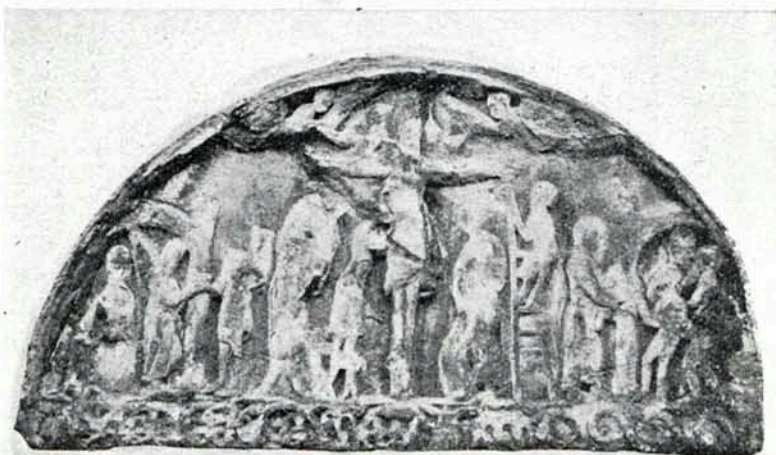
Ryc. 6. Nagrobek Piotra Własta i jego żony  
(w/g. dawnego rysunku).

biust i głowa męska z bródką trójkątną i wąsami. Wiek z wyglądu ok. 40 lat. Na głowie miękka czapka dość wysoka u dołu sfalderowana. Przypomina czapkę frygijską<sup>33</sup>). Nad popiersiem ornament złożony z dwóch ptasich łbów, które dotykają w pośrodku lilję. Jest to starochrześcijański i bizantyjski symbol a oznacza potrzebujące uzdrowienia dusze chrześcijan<sup>34</sup>). Strona prawa również posiada ornament z ptaków a pod nim popiersie innego niż po lewej mężczyzny. Twarz uszkodzona. Nakrycie głowy odrębne a mianowicie czapka patrycjuszów bizantyjskich z XI [wieku<sup>35</sup>). Prof. Patzak sądzi, że na lewej kolumnie budowniczy klasztoru umieścił swój autoportret, a na prawej podobiznę fundatora klasztoru. Mnie się wydaje, że prawidłowiej jest przypuścić iż są to portrety dwóch przedstawicieli tegoż samego rodu. Ten który nosi czapkę książęcą należy może do starszej generacji i był twórcą kościoła św. Michała<sup>36</sup>). Myślę, że drugi to Piotr, budujący w 1140 r. klasztor.

Rzeźby tympanonu dwustronnego posiadają po jednej trzy sceny. Środkowa przedstawia zdjęcie Chrystusa z Krzyża, dwie drugie Zstąpienie do Otchłani i przyjęcie Łotra Sprawiedliwego do raju<sup>37</sup>). Na odwrotnej stronie wyrzeźbiono Zaśnięcie N. M. P. Sceny łączą się w jedną całość z rysunkami portalu. (ryc. 7, 8).

Oprócz dzieł sztuki należących do pierwotnego uposażenia,





*Ryc. 7. Tympanon z kościoła św. Wincentego  
we Wrocławiu.*

które opisałem, kościół św. Wincentego posiadał jeszcze nieco późniejszy pomnik grobowy. Zawierał on szczątki pary małżeńskiej, będącej dobroczyńcami pierwszych ulokowanych w tym opactwie około 1170. Premonstrantów. Grobowiec (ryc. 6) wznosił się trzy stopy ponad posadzkę. Na płycie wierzchniej wyobrażone były leżące obok siebie naturalnej wielkości postacie Piotra i jego żony Marji. Piotr z odkrytą głową w lewej ręce trzyma miecz na dół opuszczony. Na tym samym ramieniu nosi zawieszoną na rzemieniu wysoką trójkątną tarczę, której koniec dotyka podłogi. Małżonka trzyma model kościoła. Naokoło wieka napis: „Hic situs est Petrus, Marie conjugii fretus. Marmore splendente patre Gwillhelmo peragente”. Ponieważ zachowały się jedynie dość późne<sup>38)</sup> rysunki pomnika, więc trudno na podstawie wyglądu stroju lub układu figur wysnuć wnioski pewne co do czasu jego powstania. Obok cech niewątpliwie odpowiadających oryginałowi do rysunku domieszały się może mimo woli późniejszych kopistów, wiele naleciałości barokowych. Korona Marji posiada formę czapki książęcej z XVIII w. Tak samo łuki nad arkadami. Jednak mimo tych wszystkich wtężyć późniejszych, kompozycja postaci Piotra i Marji wykazuje ogromną analogię z parą książęcą Ekkeharda i Uty na katedrze Naumburgu<sup>39)</sup>. Szczególnie rzuca się w oczy podobieństwo przy porównywaniu rzeźb obu kobiet. Układ płaszcza Marji wskazują że ruch ręki na pomniku mógł być w ten sam sposób przedstawiony jak u Uty. Późniejszy jednak rysownik nie znając zapewne pomnika tej ostatniej nie zrozumiał tego ruchu pod płaszczem, który wyraża jakgdyby chęć osłonięcia się od wiatru i na





*Ryc. 8. Tympanon z kościoła św. Wincentego  
we Wrocławiu.*

rysunku przedstawiającym Marię naszkicował taką samą fałdę płaszcza dotykającą twarzy, ale rękę jej wysunął i przez to układ zewnętrznego okrycia stał się nierealnym.

Zachodzi pytanie: która z kompozycji przedstawionych była pierwowzorem: wrocławska czy naumburska. Za starsze dzieło możnaby było uważać grobowiec Piotra, gdyby nie okoliczność, że wystawiał go opat Wilhelm<sup>40)</sup>. Do roku 1363 było trzech opatów tego imienia w klasztorze św. Wincentego: Wilhelm I 1270 — 1290, Wilhelm II 1299 — 1308 i Wilhelm III 1352 — 1363. Wilhelma III trzeba wykluczyć jako przypuszczalnego twórcę pomnika. Za jego czasów wpływy sztuki saskiej nie panowały już na Śląsku. Znane z tego okresu grobowce nie posiadają żadnych analogij z dziełem naumburskiem. Śląsk w połowie XIV w. był pod przemożnym wpływem sztuki czeskiej. Czasy opata Wilhelma II są dla klasztoru pod względem finansowym bardzo niepomyślne i dlatego trudno przypuścić, by to on podjął tak kosztowną pracę. Pozostaje Wilhelm I jako domniemany fundator grobowca. Opat ten był ulubieńcem Henryka IV, który stale obdarzał klasztor nowymi posiadłościami. Wilhelm I był widocznie dobrym administratorem, gdyż stan finansowy klasztoru natychmiast po jego rezygnacji w 1290 r. uległ pogorszeniu. W niewielki czas potem fundacja była w przededniu ruiny finansowej. Jeżeli zatem opat Wilhelm I był twórcą pomnika, to musiał ten ostatni być wzorowany na rzeźbie naumburskiej, gdyż ta powstała wcześniej między 1250 — 1260 r. Grobowiec Piotra mógł stanąć około 1290 r.





*Ryc. 9. Tympanon z rotundy św. Prokopa  
w Strzelnie.*

Zajmę się jeszcze budowlami i rzezbami w Strzelnie. Ostatnie badania<sup>41)</sup>, które odsłoniły tamże fundamenty donżonu, wyjaśniają, że rotunda wzniesiona pod wezwaniem św. Prokopa, pomyślana została jako kościółek grodowy. Wybudowana w stylu czeskich rotund z końca XI w., mogła stać w Strzelnie około połowy XII w. Budowa bazyliki premonstratenskiej spowodowała usunięcie stropu i sprowadziła rotundę św. Prokopa do funkcji kościoła grzebalnego o typie karneru.

Na najwyższą uwagę zasługują płaskorzeźby kościołów strzelnieńskich. W koncepcji tych rysunków odbija się życie rodzinne założycieli. Tablica erekcyjna w kościele św. Prokopa wyobraża w pośrodku siedzącą postać Zbawiciela, a po bokach fundatorów (ryc. 9). Z lewej strony młodzieniec z modelem kościoła. Po prawej mniszka z książką. Ofiarodawcami zdają się być brat i siostra. Rzeźba w kościele św. Trójcy umieszczona nad drzwiami do dormitorium przedstawia trzy postacie (ryc. 10). Z nich dwie klęczące ofiarodawców i jedna stojąca figura świętej. Napis w otoku brzmi: „Te velut optaras<sup>42)</sup> hoc dono Petrus honorat virginis Anna pie mater veneranda Marie”. Układ przypadków zmusza do takiego odczytania: „Te velut optaras Anna mater veneranda hoc dono Petrus pie virginis Marie”. Ma się wrażenie, że zwrot w vocativie do Anny, jako tej która życzyła sobie wystawienia kościoła, nie odnosi się do świętej Anny, ale do jakiejś osoby żyjącej. Za tem przemawia użyte określenie „veneranda” które do świętych się nie stosuje. Trudno też przypuścić by powstanie klasztoru było wynikiem jakiegoś objawienia. Raczej nasuwa się przy odczytaniu tego zdania kon-





*Ryc. 10. Tympanon w kościele po-norbertańskim  
w Strzelnie.*

cepcja, jakoby Piotr wystawiał dom Boży zgodnie z dawnym życzeniem jakiejś czcigodnej Anny, aby okazać swe uwielbienie dla świętej Marji. Rysunek zdaje się wyrażać tę samą myśl. Piotr klęcząc ofiarowuje kościół. Figura i twarz świadczą o pełni sił męskich i jego wieku w granicach 40—50 lat. Klęcząca po drugiej stronie postać jest najwidoczniej ową czcigodną Anną. Osoba ta jest mniszką. Mówi o tem krój szaty i książka. Figura środkowa przedstawia stojącą młodą niewiastę z małym dzieckiem na ręku. Jest tutaj przedstawiona najwidoczniej Madonna z Dzieciątkiem. Gdyby przyjąć, że płaskorzeźba przedstawia św. Annę, to kompozycja odbiegałaby daleko od szablonu. W XI i XII w. występuje wprawdzie wyobrażenie św. Anny w postaci stojącej, jak na tympanonie Strzelneńskim<sup>43)</sup>, ale dziecko które trzyma na ręku święta zawsze przedstawione jest w ten sposób, że nie może być wątpliwości co do jego płci żeńskiej. We Francji w XII w. Marja na ręku Anny zawsze trzyma książkę otwartą. W Bizancjum napisy objaśniają osoby występujące. Przeciwnie wiele momentów przemawia za tem, że na tympanonie Strzelneńskim przedstawiono N. P. Marję. Najstarsze wezwanie jest podwójne: Marji P. i św. Trójcy, później dodano Wszystkich Świętych. W dokumentach z XIII w. niema wzmianki o wezwaniu św. Anny, a choć przy wezwaniu Wszystkich Świętych wyliczono ich kilkadziesiąt, tę ostatnią opuszczono. Wyobrażenie N. Marji P. stojącej jest w końcu XII w. możliwe, chociaż już wtedy przeważa na Zachodzie typ przedstawiający N. M. P. ukoronowaną siedzącą na tronie, taki jak na tympanonie w klasztorze na Piasku



wrocławskim. Jeżeli chodzi o analogję to może nią być rzeźba na sarkofagu w Campo Santo<sup>44)</sup>, która przedstawia Marję z Dzieciątkiem podobnie jak w Strzelnie. Strój głowy Marji i Dziecię w powijaku, jak również układ postaci głównej wiele przemawia za tem, że rzeźbiarz z Rzymu przejął swoją kompozycję.

Jak przypuszczam, wcześniejszą budowę strzelneńską, kościół św. Prokopa, podjął Piotr wraz z siostrą Anną około 1160 r. Później zaś za namową tej samej Anny przeoryszy<sup>45)</sup> wystawił około 1180 klasztor dla miszek Norbertanek.

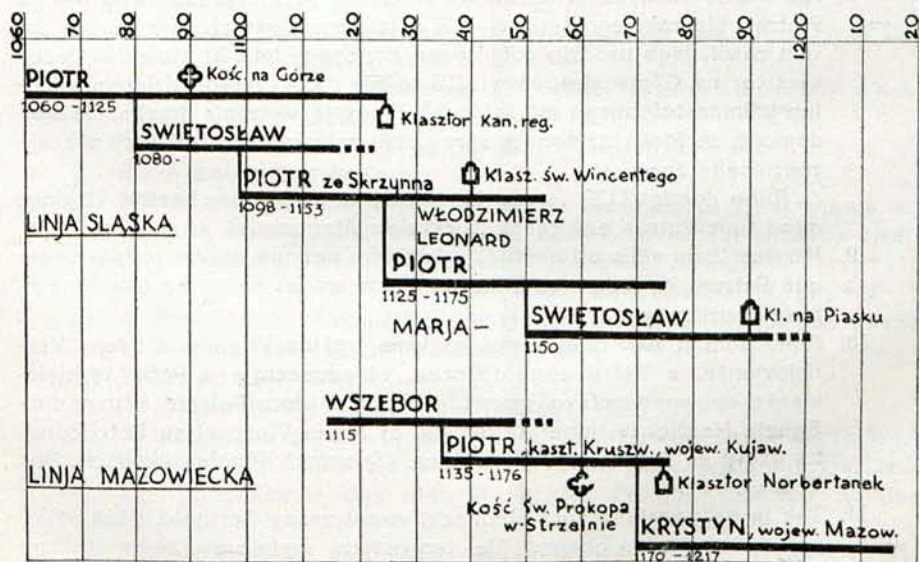
Nie można przesuwac dużo dalej daty, gdyż w 1192 roku występuje już jako patron klasztoru wojewoda Krystyn syn Piotra<sup>46)</sup>. Dokument zaznacza, że opiekę nad kościołem przejął Krystyn po śmierci ojca i starszego brata. Wydaje mi się, że twórcą fundacji w Strzelnie był Piotr zwany Magnus, wojewoda kujawski, występujący około r. 1176<sup>47)</sup>. Określany jest jako syn Wszebora. W jakim stopniu pokrewieństwa pozostawał on z Włostowiczami śląskimi, nie daje się dziś jeszcze określić napewno. Niezawodnie jednak związki rodzinne łączyły założycieli opactw wrocławskich z fundatorami klasztorów kujawskich. Stale powtarzające się imię Piotra z przydomkiem, czy też tytułem Magnus na Śląsku i Kujawach w XII w., niewątpliwie określa przynależność do jednego i tego samego rodu. Fundacje również pozostają w pewnej zależności jedne o drugich. Opaci św. Wincentego stają się wizytatorami klasztoru w Strzelnie. Premonstranci z Kalisza przenoszeni są do Wrocławia, a Benedyktyni od św. Wincentego do św. Wawrzyńca. Niewątpliwie jedna rodzina patronuje tym instytucjom, ale z powodu braku większej liczby dokumentów z tej epoki, niepodobna ustalić ścisłych związków analogicznych pomiędzy poszczególnymi jej członkami.

W rezultacie mych dociekań wydaje mi się, że można przypuścić następującą genealogję Włostowiczów i kolejność fundacji: Najstarszy przedstawiciel Piotr władający grodziskiem na Górze Śląskiej był twórcą pierwszej kaplicy zamkowej wystawionej około 1090 r. i klasztoru tamże wybudowanego około 1120 r. Do tej samej epoki należałoby zaliczyć Jaxę fundatora ok. 1123 r. kaplicy św. Michała pod Wrocławiem. Następne pokolenie to Świętosław. Wiemy o nim tylko tyle, że był ojcem Piotra budującego klasztor św. Wincentego ok. 1140 r.<sup>48)</sup>.

Ze względu na tajemnicę i legendę obcego pochodzenia jaka otacza ojca Piotrowego, należałoby przypuścić, że był mało w Polsce znany i większą część życia spędził poza nią. Syn Świętosława Piotr zjawia się na dworze Krzywoustego już jako młodzieniec około 1120 r., więc datę jego urodzenia możnaby umieścić między 1095—



1100 r. Umiera on jak wiadomo w 1153 r. Jego dzieci występują przed 1166 r.<sup>49)</sup> w nadaniach dla Sieciechowa. Około 1170 działają przy przenoszeniu zakonników z Wrocławia do Kalisza trzej bracia: Piotr, Włodzimierz i Leonard, Marja żona Piotra i ich syn Świętosław, patroni klasztoru św. Wincentego. Kilka lat później prawdopodobnie ma miejsce przeniesienie się zakonników regularnych z Góry Śląskiej do klasztoru na Piasku, wystawionego przez Marję i Świętosława. Budowle Strzelneńskie budowane przez rodzinę mazowieckich Włostowiczów powstały, jak to się starałem wykazać, między 1160 — 1180 r. Przedstawione w tym szkicu fundacje zajmują poważne miejsce pomiędzy zabytkami architektury i sztuki polskiej<sup>50)</sup> XII w. Zamykają one okres świetnie rozwijającej się inicjatywy w kierunku przysparzania kulturze narodowej najwznioślejszych czynników ducha artystycznego. Niestety wiek następny był mniej pomyślnym w tym znaczeniu. Postępujące rozdrobnienie dzielnic i związane z tem zmniejszanie się fortun oraz zasobów pieniężnych<sup>51)</sup> poszczególnych możnych rodów, najazdy tatarskie i pruskie, zahamowały naturalny rozrost potrzeb artystyczno-duchowych i dążność do ich realizowania. Dopiero końcowe lata XIII w. i połowa następnego w miarę pomyślniejszych politycznie czasów, zaznaczają się jako następny etap żywszej działalności religijno-budowlanej. Wtedy też, jak w wypadku z grobowcem Piotra w klasztorze św. Wincentego, sięgnięto znowu po najdoskonalwsze artystycznie wzory.



Ryc. 11. Tablica genealogiczna rodu Łabędziów  
łącznie z wykazem chronologicznym fundacji.



## PRZYPISY.

1. *Ks. Knapinski: Św. Norbert i jego zakon.* Warszawa 1884.
2. *Ortlebi Zwifaltensis Chronicon: „70 vel eo amplius decreverunt eam fabricare de propriis sumptibus ecclesias”.* Mon. Pol. t. II, str. 3.
3. *Rogkerus von Helmershausen (1080 — 1135),* którego główne dzieła dają się wykazać w Hildesheim, Helmershausen i Paderborn.
4. Mnisi obcy budujący w Polsce swój kościół klasztorny, wyszukują stosownego materiału, gromadzą i uczą robotnika miejscowego i łatwo przypuścić, że tworzy się przez to rodzaj towarzystw budowniczych, które czynność swą i na parafjalne przenoszą kościoły. (*Wł. Łuszczkiewicz*).
5. Kronika klasztoru na Piasku w Wrocławiu podaje wiadomości o początkach fundacji w ten sposób: „sed presumitur vel nimia vetustate aut ignis voragine consumpta, aut alias per negligenciam sive iniuriarum primorum prelatorum et abbatum monasterii deperdita et amissa”.
6. *Wł. Semkowicz: Zabytki romańskie na Górze Sobotka.* Przegl. Hist. Szt. T. I.
7. Góra Sobotka jako pozostałość dawnego wulkanu składa się wyłącznie z materiału o pochodzeniu wybuchowym. Skala ta zwana gabrro daje się tylko obrabiać w postaci stożkowatej. Partje granitu znajdują się na zachód od góry. Ponieważ nie zachowały się resztki tej budowli, więc trudno stwierdzić jaki materiał był użyty. Można jednak przypuszczać, że podobny do tego, który częściowo zachował się przy obwarowaniu zwanem „Das Thor”. Składa się on z dobrze obrobionych granitowych bloków różnej wielkości i z niego wystawiono w XVII w. kaplicę na szczycie góry.
8. Nie mamy żadnych wiadomości o czasie przyjścia na świat owego Piotra, ale rok jego śmierci 1153 jest prawie pewny. Nie można zatem chwili jego urodzin cofać poza końcowe lata XI stulecia. Jeżeli klasztor na Górze stał już w 1123 to nie mógł być on dziełem kilkunastoletniego młodzieńca. Tradycja wyraźnie przekazała wiadomość, że Piotr już żonaty sprowadził zakonników z Francji z kraju rodzinnego żony.  
...Anno domini 1139 ...capellam juxta monasterium beatae Virginis, quod tunc Petrus edificabat... (*Kodeks Mazowiecki*).
9. Montem cum villis attinentiis... decimam quoque earum possessionum que Petrum quondam comitem ex parte avi et patri sui iure hereditario contingebant.
10. Anno domini 1090 fundata est ecclesia beatae Virginis in Arena Vratislaviense, a Petro comite Borek, et consecrata a Petro Vratislaviense episcopo octavo, presente Vladislao duce Polonie et uxor eius Agnete Henrici IV imperatoris filla et Maria Vlosconissa Petri comitis uxore et Sventoslaus filius eius. (*Spominki Wrocławskie.* Mon. Pol. T. III).
11. Tak ją nazywa kronikarz niemiecki współczesny Berthold. Tak samo żywot św. Ottona Ebbon. Ale ten ostatni mylnie uważa ją za żonę Bolesława. Gall Anonym nazywa ją tylko siostrą Cesarza.
12. Przed 1138.
13. *Avi ducis Boleslai* (Władysław Herman).



14. *G. Lustig*: Die Anfänge des Monumentalen Stiles in Schlesien, Schlesiens Vorzeit T. IX, 1928, str. 34.
15. *G. Lustig*: Die Vorgeschichtliche Steinwalle am Zobtenberg, Altschlesien 1926.
16. Cf. *Wł. Semkowicz*: Zabytki romańskie na Górze Śląskiej. Przegląd Historji Sztuki z. 1.
17. „Arnulfo abbati ecclesie sancte Marie de monte Silenen”.
18. *H. Lutsch*: Die Kunstdenkmäler der Stadt Breslau. T. I., str. 184.
19. „Has mater venie tibi do Maria Marie  
has ofert aedes Sventoslaus mea proles”.
20. Bulla Celestyna III w Archiwum prow. Śląskiej: „...de asensu nobilium virorum ducis Boleslai comitum Petri, Vlo Dimili (prawdopodobnie oznacza to imię Włodzimierza) et Leonardi patronorum epsius loci”. Patroni klasztoru nazwani zostali rycerzami ks. Bolesława (zm. w 1173) co wskazuje na to, że notatka o tem zdarzeniu została zre-dagowana jeszcze za życia Kędzierzawego.
21. *M. Gębarowicz*: Zabytki sztuki romańskiej na Śląsku. Spraw. Tow. Nauk. we Lwowie r. IX.1929, zesz. 2.
22. *J. Kochanowski*: Kodeks Mazowiecki.
23. *C. Buchwald*: Reste des Vinzenzklosters bei Breslau, w Schlesiens Vorzeit in Schrift und Bild, Neue Folge t. I.
24. „Jaxa principium templi fuit et auctor.  
Post obitum cuius operis finem dedit uxor”...
25. Archiwoltę możemy zauważyć w jednym romańskim łuku drzwiowym w muzeum Wrocławskim za nr. Kat. 9915. Był on wcześniej wmurowany przy ul. Biskupiej obok starego farnego kościoła św. Magdaleny. Składa się z dwóch łuków. Zewnętrzny wykazuje prostolinijny łamany ornament, drugi na wewnętrznej i zewnętrznej stronie, liście, kwiaty, wysoki w kole i elipsie takie jakie znamy z portalu w kość. św. Magdaleny.
26. „Ad hunc Boleslaus dux fert sua dona capellae quae fert Jacxo Domino suscipe templa pius”.
27. Jak to objaśnia *T. Wojciechowski* w dziele: Kościół Katedralny w Krakowie, Kraków 1900, str. 33.
28. 1115 Natus est Lestek filius Boleslai. Mon. Pol. t. II 832.
29. Píše o tem Gall Anonym.
30. Monasterium autem, si fieri potest ita debet construi, ut omnia necessaria, ea est aqua, molendium, hortus, pistrinum vel artis diversas intra monasterium exerceantur. *Buchwald*: Schlesiens Vorzeit t. I.
31. *M. Gębarowicz*: l. cit. Spraw. Tow. Nauk. we Lwowie t. IX, str. 104.
32. *B. Patzak*: Das romanische Portal der St. Maria - Magdalena Kirche in Breslau. Schlesische Monatshefte 1931.
33. Tak sądzi prof. Patzak.
34. *R. Pfeleiderer*: Die Attribute der Heiligen. Ulm, 1920 r.
35. W ten sposób określa ją prof. Patzak. Schlesische Monatshefte 1931.
36. W nadaniach dla klasztoru w Sieciechowie znajduje się pozycja: Jaxa qui cognominatus Dux erat. U *Ortleba*: Polonia princeps nomine Patricius.
37. *Max Semerau*: Zu den resten des Vinzenzkloster bei Breslau. Schlesiens Vorzeit t. 2.
38. Najwcześniejszy wykonany w drugiej połowie XV w. przez Długosza.
39. *Christian Gündel*: Das Schlesische Tumbengrab im XIII Jahrhundert.



40. Nie można określenia „patre Gwillhelmo” objaśniać inaczej. W Liber Mortuorum kl. Szelneńskiego każdy zmarły opat Wrocławski notowany jest jako pater.
41. *M. Walicki*: Budowa Strzelna na tle sztuki romańskiej w Polsce, *Biuletyn Naukowy R. I* nr. 1.
42. Optaras zamiast optaveras.
43. Na witrażu katedry w Chartres, druga połowa XII w. i na mozaice bizantyjskiej z XI w. „Die Heilige Anna”.
44. *Witting*: Die Altchristliche Skulpturen in Campo Santo. „Dictionnaire d'archéologie Chrétienne”.
45. Liber Mortuorum monasterii Strzelensis. Mon. Pol. t. V. 728. „3 marca. Anna priorissa soror nostra”.
46. *Ulanowski*: Dokumenty Kujawskie.
47. W nekrologu Lubińskim. Mon. Pol. V. 615 „Petri dicti Megni castellani Crusvicensis, fautoris ac benefactoris huius loci”. Liber fraternitatis: Anno verbi incarnati 1176 Petrus Magnus filius Wseborii palatinus Cujavie.
48. Rocznik Krakowski: 1145.... Petrus filius Swentoslai, Clastrum Vratislavia construxit. Mon. Pol. II 833.
49. Piotr ofiarujący wsie klasztorowi na Mazowszu nazwany jest „Petrus filius Petriconis”.
50. Rzeźby strzebińskie są wykonane z piaskowca znajdującego się w Brzeźnie pod Koninem. Mamy wystarczające dane o tem, że w XII w. istniały tam warsztaty kamieniarskie, które zatrudniały miejscowe siły wykwalifikowane i pomocnicze pod kierunkiem początkowym zapewne kamieniarzy sprowadzanych z zagranicy. Były one zatem polską szkołą rzeźbiarską.
51. Wyrażnie się to dostrzega w historii fundacji szczyrzyckiej.

## KS. SZCZĘSNY DETTLOFF (POZNAŃ) — MADONNA Z BUKU.

Niezwykłej wartości temu dziełu malarstwa gotyckiego w Polsce warto tem więcej poświęcić osobny artykuł, że znajduje się ono na ziemi wielkopolskiej, niedaleko jej serca, Poznania. A wiadomo, że o sztuce malarskiej Wielkopolski niedużo dotąd można było powiedzieć. To zaś, co znamy dotychczas z XV w., nie odznacza się zbyt wysokimi walorami artystycznymi. Winę tego braku znajomości zabytków naszego malarstwa wielkopolskiego ponosi w znacznej mierze Kohte ze swym bardzo pobieżnym inwentarzem. Niemniejsza jednak wina tego stanu rzeczy spada także na inne jeszcze czynniki: liczne obrazy ołtarzowe w Polsce zachodniej podobnie, jak Madonna bukowska, zakryte są przed okiem badacza t. zw. sukienkami, zazwyczaj ze srebrnej blachy, pod którą, przeważnie od wieków nie zdejmowaną, ukrywać się mogą poważne dzieła naszej sztuki rodzimej. Cóż więc dziwnego, że inwentaryzator niemiecki, któremu przecież na wydobywaniu najaw zabytków naszej kultury polskiej wcale zależeć nie mogło, o tego rodzaju malowidłach prze-